

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł.

Łódź,

środa

1 grudnia

1948 r.

Rek IV

Nr 331

1236)



WCZORAJ O 20³⁰ Scheiblerowcy wykonali plan Genowefa Korzeniowska pierwsza stanęła u mety

W olbrzymiej hali „Nowej Tkalni“ PZPB Nr 1 huczy, aż uszy pękają. „Przedaj, przedaj“ — zdają się krzyżeć maszyny. Jest godz. 20 min. 25, dnia 30 listopada. Za chwilę ma zostać wykonany roczny plan produkcyjny zakładów Ośrodkiem ogólnego zainteresowania jest krosno nr 3272, jedno z dwunastu, obsługiwanych przez Genowefę Korzeniowską. Licznik krosna wskazuje cyfrę 5889. Z chwilą, gdy wskaże 5891, będzie to oznaczać, że roczny plan produkcyjny zakładów został wykonany.

Walka trwa...

Posłuszni wezwaniu swej organizacji związkowej w ub. poniedziałek górniczy francuscy podjęli pracę. Do kopalni udali się z pocztami sztandarowymi. Z Marsylianka i Międzynarodówka na ustach.

Bo strajk nie został złamany, do czego zmierzal reakcjonista Queuille i „sojalista“ Moch. Strajk został ODWOŁANY. A to jest ogromna różnica. Znaczący to, że walka trwa nadal, przybiera tylko inne formy.

Rezolucja Biura Federacji Górniczych Związków Zawodowych, uzasadniając decyzję podjęcia pracy, wskazuje przyczyny dla których uznano, że trzeba przejść do innych form walki niż strajk. Jako na głow na przyczynę wskazuje na głód.

Znane są nędzne zarobki górników we Francji, nie wystarczają one na codzienne utrzymanie, co do warunku na jakieś oszczędności. W tych warunkach, strajk trwał maksymalnie długo — 56 dni. Prawie dwa miesiące.

Był to najdłuższy strajk w dziejach Francji. Nieugiętość i zdyscyplinowanie strajkujących górników obudziły podziw na całym świecie. Choć rodziny ich przymierały głodem, choć rząd zastosował najostrejsze represje, oni trwali w walce tak długo dopóki władze związkowe nie uznały za słuszne przejść do innych form walki.

Świadczy to o wielkiej woli i wytrwałości. Świadczy to także o wielkim zaufaniu, jakie górniczy mają dla swych związkowych przywódców.

Jakkolwiek strajk nie doprowadził do pełnego zwycięstwa, to przeciż dał szereg pozytywnych rezultatów: i samym górnikom i klasie robotniczej Francji. Górniczy uzyskali znaczne podwyższenie emerytur co było jednym z ich postulatów. Inne grupy strajkujące: metalowców, robotników portowych, robotników gazowni i elektryków dzięki temu, że górniczy nie ustępowali — mogli uzyskać zaspokojenie swych żądań. Górniczy więc umożliwili innym grupom pracowników polepszenie warunków bytu. W ogólnym bilansie strajku nie jest to sprawa mało ważna.

„Należy przegrupować siły, by kontynuować walkę pod inną formą“ — oświadcza rezolucja Biura Federacji Górniczych. „Mocniej jeszcze zewrzeć front górników, stojących w szeregach CGT i zahartowanych w walce“.

Walka więc trwać będzie dalej. W toku strajku wystąpiły dwa ważne momenty: scementowanie całej klasy robotniczej Francji, co znalazło wyraz w akcji solidarnościowej, oraz wyraźny podział na sojuszników w walce i poprawę bytu i prawa klasy robotniczej — i na wrogów. Rozmiary akcji solidarnościowej mogą być do pewnego stopnia scharakteryzowane przez wielkość kwot, zebranych przez robotników na pomoc strajkującym górnikom: z drobnych datków zebrano się 302 miliony franków. Kompromitacja pseudosocjalistów, pseudorepublikanów, którzy się zdemaskowali jako wrogowie, którzy w toku walki strajkowej musieli ujawnić swe prawdziwe oblicze pomocników reakcji mieć będzie niewątpliwie daleko idące następstwa.

5889... 5890... 5891...!

Maszyny stają, robotnicy zbierają się w jednej z hal. Zaczyna się uroczystość ku czci wykonania zobowiązania pierwszomajowego.

Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr 1 były pierwszą fabryką w Łodzi, która w dniu święta robotniczego 1 maja rzuciła hasło wczesniejszego wykonania planu. Robotnicy zakładów zobowiązali się wówczas wykonać plan produkcji do 30 listopada br.

Gdy dyrekcja i Rada Zakładowa przejrzały dokładnie pod koniec października rb. cyfry produkcji — złapały się za głowy: groziło niewykonanie zobowiązania pierwszomajowego. Aby je spełnić, należało podnieść produkcję zakładów co najmniej o 40 procent.

Rada Zakładowa i komitety partyjne wzięły się za dzieła. Robotnicy samorzutnie przedłużyli godziny pracy. Wprowadzono dodatkową zmianę nocną z soboty na niedzielę oraz trzecią zmianę w tkalni w ciągu całego tygodnia. Zaczęto wydawać co dzień biuletyny, informujące załogę o stanie produkcji. Prym w wysiłku pracy wiodły przodownice: Korzeniowska, Michałakowa i Gólygowska, które w maju rb. zaczęły pracować na 12 krosnach.

Ogólnie zakłady nadrobiły w ciągu miesiąca 10,6 dnia roboczego, co równa się podniesieniu wydajności pracy o przeszło 42 proc. Podniesienie wydajności uzyskano nie tylko dzięki dodatkowym godzinom pracy, ale także dzięki podniesieniu wydajności pracy poszczególnych robotników.

Wysiłek całej załogi przyniósł w dniu wczorajszym upragniony rezultat: O godz. 20.30 plan roczny został wykonany.

Przedziałnia cienkoprzędna wykonała 109,3 proc., odpadkowa — 108,6 proc., wykończalnia — 102,6 proc., a tkalnia 100 proc. planu produkcji 1948 r.

Robotnicy zakładów nie poprzestali na tym. W celu uczczenia zjednoczenia Partii Robotniczych zobowiązali się wykonać do Kongresu Zjednoczeniowego 1.400.000 metrów, a do końca roku — 3.000.000 metrów tkanin ponad plan. Jest to więcej, niż produkcja miesięczna zakładów. Np. na grudzień br. plan przewidywał 2,7 mil. m tkanin.

Nic więc dziwnego, że podczas krótkiej, ale podniosłej uroczystości, przewodniczący Rady Zakładowej, Kargiel, wznosił okrzyk

Prawdziwym reprezentantem i obrońcą interesów robotniczych jest CGT; rozumieją to we Francji coraz szersze masy ludzi pracy.

„Niech żyje załoga PZPB Nr 1“ — Załoga podjęła ze słuszną dumą gromkie „Niech żyje“! Za nią podejmie je cała Łódź i cała Polska. (r)

„Zbyt silnie kochałem Francję więc ją zabiłem“

Debata nad sprawą Zagłębia Ruhry

PARYŻ, 30.11 (PAP). Na porządku dziennym posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, poświęconego dyskusji nad sprawą Zagłębia Ruhry, figuruje 5 interpelacji deputowanych Billoux (partia komunistyczna), Moustier (PRL), Clostermanna (UDSR), Andre Philpa (SFIO) i Caillaqueta (radykał).

W czwartek debata ulegnie przerwaniu w związku z krajowym kongresem radykałów i zakończy się prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu. Polityka rządu spotka się niewątpliwie z surową krytyką wielu deputowanych.

Na marginesie debaty parlamentarnej „Humanité“ przypomina, że „zalecenia“ konferencji londyńskiej zostały w swoim czasie zatwierdzone przez parlament francuski nikłą większością 8 głosów. Mimo to — stwierdza dziennik — zalecenia londyńskie stały się rzeczywistością, a parlament francuski wezwano ponownie do kapitulacji przed rządem amerykańskim, który broni swego niemieckiego sprzymierzeńca.

Nasza partia amerykańska przygotowuje się do odegrania komedii nowych „zastřeżeń“. Rolę zaciekle obrońców cnoty powierzono spiskowcom gaullistowskim, ale kierownicy trzeciej siły gotowi są złożyć ofiarę na ołtarzu „realizmu politycznego“. Będą mogli powiedzieć o Francji tak jak mówią mordocy, popełniający zabójstwo w afekcie: „Zbyt silnie ją kochałem, więc zabiłem“. Można być przekonanym, że ci „patrioci“ nowego autoramentu nie zbuntują się przeciwko dyktatowi faszystowskiemu. Przeciwnie istotne sprzeciwianie się polityce amerykańskiej w sprawie Zagłębia Ruhry oznaczałoby wypowiedzenie układów, które wiążą Francję z polityką obozu imperialistycznego.

Usprawnienie samorządu niemieckiego w strefie radzieckiej

Rozkaz marszałka Sokołowskiego

BERLIN, 30.11 (PAP). W dniu 26 listopada dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek Sokołowski ogłosił rozkaz o rozszerzeniu składu niemieckiej Komisji Gospodarczej.

Rozkaz stwierdza, że demokratyczny rozwój radzieckiej strefy okupacyjnej wymaga ściślejszego związania niemieckich organów administracyjnych z ludnością. W związku z tym skład niemieckiej Komisji Gospodarczej będzie rozszerzony, a liczba jej członków będzie wynosiła za miast 36 osób, jak dotychczas — 101 osobę.

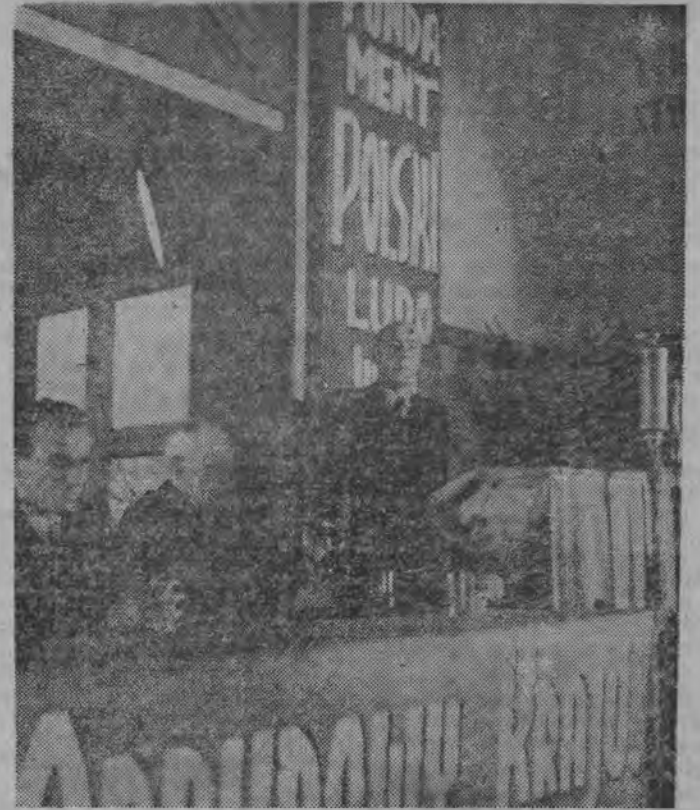
48 członków Komisji Gospodarczej będą wybierały parlamenty poszczególnych krajów, wchodzących w skład radzieckiej strefy okupacyjnej, po jednym na każde 360 tysięcy ludności (Saksonia — 15 przedstawicieli, Saksonia-Anhalt — 12, Turynia — 8, Brandenburgia — 7, Meklemburgia — 6).

15 członków wybiorą demokratyczne partie polityczne: (Socjalistyczna Partia Jedności — 3, Związek

Uciekają...

PARYŻ, 30.11 (PAP). Jak donosił agencja France Presse, sztab lotnictwa wojsk Czang-Kai-Szeka wydał rozkaz o przeniesieniu wszystkich biur sztabu oraz personelu z Nankinu na Formozę w przeciągu 10 dni. Ewakuacja sztabu już się rozpoczęła.

Agencja France Presse, powołując się na źródła dobrze poinformowane donosi, że rząd chiński przeprowadzi w ciągu grudnia ewakuację z Nankinu. Ewakuowany ma zostać parlament, kancelaria prezydenta i najwyższe urzędy sądowe oraz administracyjne.



Na konferencji wyborczej Powiatowego Komitetu PPS-Katowice wybrano Premiera Cyranekiewicza delegatem na Kongres Zjednoczeniowy. — Na zdjęciu: Premier przemawia. (Foto APT)

Delegacje ZSRR, Ukrainy i Białorusi u prezydenta Republiki Francuskiej

PARYŻ 20.11. (PAP). Prezydent republiki francuskiej Vincent Auriol, wydał śniadanie na cześć delegacji na ONZ — Związku Radzieckiego, Republiki Ukrainskiej Białoruskiej.

Na śniadaniu w pałacu elizejskim obecni byli — przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, wicepremier rządu Republiki Ukrainskiej — Manuiski, minister spraw zagranicznych Republiki Białoruskiej — Kiselew, ambasador ZSRR w Paryżu — Bogomołow, oraz stały delegat Związku Radzieckiego do ONZ Jakub Malik.

Chrześcijańsko-Demokratyczny — 3, Partia Liberalno-Demokratyczna — 3, Demokratyczna Partia Ludowa

Berlina bez Anglosasów chce ludność stolicy Niemiec

BERLIN, 30.11 (PAP). We wtorek odbyło się w sektorze radzieckim nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Miejskiego Berlina.

Na posiedzeniu tym na wniosek bloku partii demokratycznej uchwalono jednogłośnie rezolucję, domagającą się ustąpienia obecnego Zarządu Miejskiego i utworzenia nowych władz tymczasowych do chwili odbycia demokratycznych wyborów w całym Berlinie. Rezolucja podkreśla, że obecny Zarząd Miejski

nie spełnia swych obowiązków i nie robi nic, by zabezpieczyć żywotne interesy ludności miasta

Następnie wybrano Fryderyka EBERTA, syna pierwszego prezydenta republiki niemieckiej tymczasowym burmistrzem Berlina.

Członkowie zarządu miejskiego, reprezentujący sektory zachodnie Berlina nie byli obecni na tym posiedzeniu.

Wczorajsze sensacje sportowe

WĘGRZY — TO KLASA
To, co Węgry pokazywali wczoraj lodzianom, było wyczynem, godnym podziwu. Gimnastyka w ich wykonaniu, wspaniale „słoneczka“, wielokrotny salt, micki, precyzyjnie — oluśniewy zachwył publiczność. Dla naszych sportowców — nieoceniona lekcja.

ŁÓDZ — TWIERDZA BOKSU
„Zjednoczenie“ bydgoskie przyjechało do nas na pewne zwycięstwo. Jest prze-

cięż biandytatem do I ligi bokserkiej. Okazało się, że bydgoszczanie dostali tegie bity od ŁKS, który w ogóle o łódzkiej marży w tym roku nie może. Wynik: 11:3. Stary mistrz Pisarski raz jeszcze pokazał klasę. Z wielowym atakiem, ciętami w tułów (tego młodzi ciagle jeszcze nie umieją) powalił przeciwnika na deski.

IMPONUJĄCA SZTAFETA
Do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, dnia 13 grudnia przybędą młodzi

sportowcy z całej Polski. Trasa łącznie około 8 tys. km. Przygotowania do tej imponującej imprezy w toku.
KTO O TYM WIE?
„He razy Kraków, a ile — Śląsk dźwierzył mistrzostwo Polski w pięć nożnej?
„Ile porażek i zwycięstw było udziałem ŁKS na boisku?
„Kto jest najlepszym trójcem ligowym?
(Szczegóły na str. IV)

5 lat po konferencji w Teheranie

Nożycami przez prasę

Narodziny partii

Takim tytułem zaopatrzył wczoraj „Robotnik” artykuł wstępny poświęcony analizie przebiegu wyborów na Kongres Zjednoczeniowy. Dziennik zwraca uwagę, że

„rzeczą ważniejszą niż oficjalny przebieg konferencji wyborczych są nastroje zgromadzonych delegatów. Zarówno mówcy, jak i sprawozdawcy prasowi, którzy uczestniczyli w tych konferencjach, zgadzają się, że w ogromnej większości ośrodków, zwłaszcza ośrodków robotniczych, konferencje odbywały się w nastroju wielkiego entuzjazmu. Patoz wielkiego aktu historycznego Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej porwał niewątpliwie ludzi, którzy są tego wydarzenia współaktorami.

Każdy uczestnik konferencji i każdy wybrany na niej delegat na Kongres musiał uświadomić sobie w pewnym momencie, że jego głos będzie decydował o przekreśleniu półwiekowego rozłamu w szeregach polskiego ruchu robotniczego. Ze jego słowo w dyskusji i jego udział w głosowaniu są częścią tej wielkiej decyzji, która powołała do życia jedną, zjednoczoną i jednolitą partię polskiego ludu pracy. Aby już nigdy bratobójcza waśń nie wkraśniała się w nasze szeregi!

1500 delegatów na Kongres, którzy za 2 tygodnie zbiórą się w auli Politechniki Warszawskiej dokonają historycznego czynu zjednoczenia ruchu robotniczego. Ma rację „Robotnik” pisać, że ten

„Kongres Zjednoczeniowy jest sprawą nie tylko polskiej klasy robotniczej. Jest sprawą całego społeczeństwa polskiego. Jest to najważniejsze w Polsce wydarzenie od czasu wyzwolenia kraju z jarzma hitlerowskiego. I całe społeczeństwo winno uważnie śledzić przebieg akcji połączeniowej, przebieg wyborów na Kongres i obrady samego Kongresu. Są to wszystkie wydarzenia, które zadecydują na długie lata o losach polskiej rewolucji i o losach Polski. Zjednoczona partia robotnicza będzie przewodniczącą narodu polskiego. Niechaj cały naród polski patrzy na narodziny tej Partii!”

1 grudnia 1943 roku kierownicy trzech wielkich mocarstw — ZSRR, USA i Anglii, podpisali w Teheranie deklarację o wspólnych działaniach w wojnie przeciwko Niemcom i powojennej współpracy trzech mocarstw.

„Przedstawiciele naszych sztabów wojennych — głosiła deklaracja trzech mocarstw — brali udział w naszych rozmowach za okrągłym stołem. Uzgodniliśmy nasze plany zniszczenia niemieckich sił zbrojnych. Osiągnęliśmy całkowite porozumienie odnośnie skali i terminów operacji, które zostaną podjęte ze Wschodu, Zachodu i Południa... Nasza ofensywa będzie nieubłagana i będzie się stale potęgować”.

Taki właśnie był charakter działań wojennych Armii Radzieckiej na froncie radziecko-niemieckim. Odegrała ona decydującą rolę w rozbitciu głównych sił niemieckich i zmusiła Niemcy hitlerowskie do kapitulacji.

Związek Radziecki pozostał również wierny opracowanemu w Teheranie zasadom powojennej współpracy wielkich mocarstw.

„Uznajemy w zupełności — głosiła deklaracja trzech mocarstw — wielką odpowiedzialność, jaka spoczywa na nas i na wszystkich narodach zjednoczonych za realizację takiego pokoju, który uzyska aprobatę przytaczających mas i narodów kuli ziemskiej i który wyeliminuje na okres wielu pokoleń nieszczęścia i potworności wojny... Będziemy dążyć do współpracy i aktywnego udziału wszystkich zarówno wielkich jak i małych krajów, których narody podobnie, jak nasze narody, poświęciły swój rozum i serce zadaniu zniesienia tyranii, niewoli, ucisku i nietolerancji”.

W ciągu minionych pięciu lat Związek Radziecki walczył aktywnie o pokój i współpracę międzynarodową. Dzięki jego wysiłkom opracowane zostały demokratyczne traktaty pokojowe z byłymi satelitami Niemiec — Węgrami, Bułgarią, Rumunią, Finlandią i Włochami.

Na przestrzeni całego okresu po przyjęciu uchwał teherańskich Związek Radziecki walczył też o rzeczywistą współpracę międzynarodową. Ujawniło się to z nową siłą na obecnej trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Delegacja radziecka wysunęła na tej sesji wnioski, których przyjęcie zapewniłoby rzeczywistą współpracę między wielkimi mocarstwami.

Pięć lat, które minęły od chwili przyjęcia uchwał teherańskich, wykazały jednocześnie, że mocarstwa zachodnie odmawiają przestrzegania najważniejszych zasad współpracy, określonych we wspólnych uchwałach wielkich mocarstw.

W ciągu pierwszych lat wojny, mocarstwa zachodnie stale odraczały otwarcie drugiego frontu. Mocarstwa zachodnie pogwałciły również warunki współpracy międzynarodowej, przyjęte w teherańskiej deklaracji trzech mocarstw. Naruszając deklarację teherańską oraz wszystkie następne umowy, opracowują one obecnie tzw. „Statut okupacyjny” dla Niemiec i usiłują narzucić narodowi niemieckiemu ten „Statut” za-

miast traktatu pokojowego. Dlaczego tak się dzieje? Uchwały wielkich mocarstw przyjęte w Teheranie, Jałcie i Poczdamie są przeszkodą na drodze realizacji agresywnych planów państw zachodnich. Dlatego w USA, Anglii i Francji prowadzi się wściekłą kampanię przeciwko tym uchwałom. Ko-

ła rządzące państw zachodnich chciałyby uznać te uchwały za nieistniejące, wykreślić je z pamięci narodu. Jednakże tylko wykonanie uchwał teherańskich, krymskich i poczdamskich może zagwarantować narodom pokój i bezpieczeństwo.

W ogniu wojny dowiedziona została możliwość i owocność wspól-

pracy wielkich mocarstw, mimo różnic systemów społ.-gospodarczych. Doświadczenie to może i powinno być wykorzystane również w warunkach powojennych. Tylko na podstawie współpracy wielkich mocarstw można zapewnić bezpieczeństwo narodów i trwały pokój.

D. M.

Gdzie kogo wybrano na Kongres Zjednoczenia partii robotniczych

Ubiegła niedziela stanowiła punkt kulminacyjny przedkongresowej akcji wyborczej obu partii robotniczych. Konferencje elektorów odbyły się tego dnia we wszystkich głównych ośrodkach kraju: Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Gdańsku, Rzeszowie, Poznaniu, Białymstoku, a także w miastach powiatowych. Wszędzie miały charakter radosny i uroczysty.

W Warszawie III Konferencja Miejska PPR zgromadziła kilkuset delegatów i gości. Referat polityczny wygłosił J. Berman, członek Biura Politycznego KC PPR, sprawozdanie z działalności przedstawił Stan. Zawadzki, I sekretarz Kom. Warszawskiego PPR. Ze sprawozdania wynika, że organizacja warszawska PPR liczy obecnie 56.360 członków (w tym 17.182 kobiety); trzon organizacji stanowią robotnicy w liczbie 37.429. Podczas kampanii oczyszczania szeregów partii usunięto z partii 1941 osób. Warszawski ZMP na 1 bm. liczył 12.975 członków. Do związków zawodowych należą w Warszawie 209.553 osoby.

Delegatami PPR na Kongres z Warszawy wybrani zostali m. in.: Jakub Berman, Marian Spychalski, Franc. Fiedler, Wład. Gomułka, Jerzy Albrecht, Stan. Zawadzki, Janusz Zarzycki, Zanna Kormanowa, Stan. Tolwiński, J. Sigalin, Eug. Mozer i inni; ogółem 64 osoby.

W Krakowie w ub. niedzielę odbyły się Konferencje Miejskie: PPS i PPR.

Na Konferencji Miejskiej PPS referat polityczny wygłosił T. Cwik, sekr. CKW PPS. Po sprawozdaniu z działalności organizacji i dyskusji wybrano 19 delegatów, m. in.: T. Cwika — delegat honorowy, Stan. Szwalba, Oskara Lange, Kaz. Pasenkiewicz.

Na Konferencji Miejskiej PPR referat polit. wygłosił min. Stan. Radkiewicz. Wybrano na Kongres Zjednoczeniowy 15 delegatów, m. in. min. St. Radkiewicza i prof. dr. Teodora Marchlewskiego (rektora UJ).

W Zabrzu jako delegata na Kongres wybrano na Konferencji Miejskiej

skiej PPR Prezydenta RP Bolesława Bieruta, a także Eryka Cyronia, znanego całej Polsce górnika rekordzistę z kopalni „Makoszowy”.

W Katowicach powiatowa konferencja PPR — po referacie wicemin. Szyra, sprawozdaniu i dyskusji — wybrała 14 delegatów. Na pierwszym miejscu listy delegatów figuruje wicemin. Szyr, poza tym wybrano: Jadw. Siekierską, Tad. Gede, górnika Bernarda Budogę i in.

Odbywająca się jednocześnie w Katowicach Konferencja Miejska PPR powołała na swych delegatów m. in.: Józ. Sześcińskiego, Rom. Bielskiego, Walaszczyka oraz Wład. Krasnowieckiego.

Na katowicką konferencję powiatową PPS przybył prem. Cyrankiewicz, sekr. generalny PPS. Prem. Cyrankiewicz wygłosił referat o podstawach ideologicznych zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Wybrano 11 delegatów, na pierwszym miejscu — prem. J. Cyrankiewicza.

Również we Wrocławiu odbyły się w tym samym dniu konferencje wyborcze PPS i PPR.

Konferencja PPS wybrała jako delegatów m. in. wicemin. Winc. Jastrzębskiego i wicemin. Wiktora Kościńskiego.

Konferencja PPR powołała na delegatów m. in. min. H. Minca, Jerzego Borejsę i pisarza Stanisława Dygata.

Konferencja wyborcza PPR w Poznaniu wśród 20 delegatów wybrała na Kongres min. Modzelewskiego, posła Zydorczyka i prof. UP Szczurkiewicza.

—:—

Rezultaty wyborów wskazują, że delegatami na Kongres Zjednoczeniowy zostają przeważnie — poza wybitnymi działaczami robotniczymi — wybijający się na danym terenie przodownicy pracy, którzy własnym trudem przyczyniali się do rozwoju naszej gospodarki narodowej i innym wskazywali drogę. Jk.

„Choroba dyplomatyczna” przed ustąpieniem Marshalla

WASZYNGTON, 30.11 (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, że sekretarz stanu Marshall, liczący lat 67, zachorował i umieszczony został w szpitalu.

W związku z komunikatem o chorobie Marshalla powtarzają się w Waszyngtonie pogłoski o jego bliskim ustąpieniu.

Gen. Van Fleet omylił się. Zamiast zwycięstwa - fiasko

PARYŻ, 30.11 (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji stwierdza, że generał amerykański Van Fleet, sprawujący naczelną kontrolę nad operacjami wojskowymi w Grecji, przysłał, iż wojska monarcho-faszystowskie pod czas kampanii 1948 roku poniosły całkowitą porażkę. Siły partyzantów

wynosić mają, według gen. Van Fleeta, 27 tysięcy ludzi.

Armia gen. Markosa operuje na terenie niemal całej Grecji. Według informacji agencji Elefteri Eliada, oddziały armii demokratycznej wyzwoliły ostatnio na masywie Grammos kilka dalszych miej-

scowości. W środkowej Macedonii i Rumelii grupy szturmowe armii demokratycznej atakowały z powodzeniem kolumny samochodowe wojsk monarchistycznych.

Widoczność - 3 metry mgła nad Londynem

LONDYN, 30. 11. (PAP). — Całą południową Anglię pokrywa w dalszym ciągu gęsta mgła. W Londynie widoczność jest ograniczona do trzech metrów. Komunikacja lotnicza z Londynem jest całkowicie przerwana.

Agencja Reutersa donosi, że od poniedziałku t. zw. „most powietrzny” pomiędzy Bizonią, a zachodnimi sektorami Berlina nie funkcjonuje z powodu złych warunków atmosferycznych.

Trzy strefy klóca się

LONDYN, 30. 11. (PAP). — W depeszy z Frankfurtu agencja Reutersa donosi, że gubernatorzy 3 zachodnich stref Niemiec przeprowadzili dyskusje na temat statutu okupacyjnego i przekazali swym rządóm „sprawy, co do których nadal istnieją rozbieżności”. Jak słychać, Anglicy i Amerykanie domagali się, by do trybunału arbitrażowego, mającego załatwiać spory w dziedzinie stosowania nowego statutu, należeli jeden Niemiec i jeden „neutralny”.

Co się tyczy kosztów okupacji, to Anglicy i Amerykanie pragną, by koszty te ściągano od przyszłego „federalnego rządu niemieckiego”, który miałby dokonywać rozkładu tych kosztów między poszczególne kraje niemieckie. Francuzi żądają ściągania kosztów okupacji bezpośrednio od poszczególnych krajów.

Sprawa dzieci ulicy — problem ciągle aktualny

Problem walki z włóczęgostwem i przestępczością wśród nieletnich znajduje się dzisiaj w centrum uwagi kryminologów i polityków kryminalnych. Musimy dbać o to, aby postępowanie z nieletnimi nie zbaczało z linii wytkniętej przez naukę.

W związku z tym należy zbadać warunki i ostatnie wydarzenia w Łódzkiej Izbie Zatrzymań dla Nieletnich. Znajduje się tam obecnie około 20 dzieci, chłopców i dziewczynek (dziewczynki bywa znacznie więcej) w wieku od 12—17 lat, których zatrzymano najczęściej za włóczęgostwo albo drobne kradzieże. Część z tych dzieci czeka na sprawy sądowe przed specjalnym oddziałem Sądu Grodzkiego, inne mają być skierowane do zakładów wychowawczych.

Przed kilkoma dniami doszło nawet do pewnego rodzaju buntu. Bezpośrednim powodem tego wydarzenia była zła zupa na kolację. Ta przyczyna, niewspółmierna do reakcji dzieci, zmusza nas do szukania głębszych, istotnych przyczyn wielkiego niezadowolenia, goryczy i zniechęcenia wśród dzieci, które znalazły ujście smutnego popołudnia w ubiegłą środę. Znajdziemy je w warunkach, w jakich żyją dzieci.

1. W Izbie brak stałej wychowawczyni, która zajęłaby się dziećmi. Kierowniczką mimo najlepszej woli nie jest w stanie połączyć pracy kancelaryjnej z zajmowaniem się dziećmi. Spędzają one czas w bezczynności, na powietrze wychodzą bardzo rzadko. Energia gromadzi się i nie znajduje ujścia. Wniosek: należy czym prędzej zatrudnić w Izbie stałą wychowawczynię lub wychowawcę o odpowiednich kwalifikacjach, którzy by racjonalnie za-

pełnili czas dzieciom.

2. Wiele dzieci przebywa w Izbie zbyt długo. Ogólna atmosfera Izby i jej wpływ na dzieci nie jest dodatni. Stąd wniosek: należy opracować instrukcje, które usprawniłyby i przyspieszyłyby skierowywanie dzieci do zakładów wychowawczych.

3. Odżywianie dzieci w Izbie nie jest zasadniczo złe, ale jest nierówne. Czasem dzieci są zupełnie syte, ale czasem narzekają, że są głodne. Stają się wówczas zdenerwowane i wszelki kontakt z nimi jest utrudniony.

Do tych zasadniczych braków or-

ganizacyjnych dołączają się jeszcze takie jak np. ciasny lokal (na 20 dzieci wystarczający, ale nie na więcej), zbyt surowe kary, wymierzane czasem przez dyżurujących.

Należy z zadowoleniem i z nadzieją powitać zorganizowanie Komisji Koordynacji Opieki nad Młodzieżą. Szereg poważnych i szeroko zakrojonych projektów Komisji pozwala sądzić, że wyżej omówione braki, których zlikwidowanie wymaga stosunkowo niewielkich nakładów, zostaną wkrótce usunięte.

Paweł Zakrzewski

Demonstracje przed zarządzeniem brytyjskiego gubernatora Sudanu

MOSKWA, 30.11 (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu, że brytyjski gubernator Sudanu wydal z terytorium Sudanu 9 egipskich adwokatów, którzy mieli bronić Sudańczyków, pozostawionych w stan oskarżenia za udział w antybrytyjskich demonstracjach. Fakt ten wywołał wzburzenie opinii publicznej Egiptu. Stowarzyszenie adwokatów Egiptu

ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko postępowaniu gubernatora Sudanu. W związku ze strajkiem adwokatów, sądy zawiesiły wymiar sprawiedliwości. Do strajku adwokatów przyłączyli się studenci, którzy urządzili demonstracje na znak protestu przeciwko polityce brytyjskiej w Sudanie.

Dnia 29 listopada 1948 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach w wieku 56 lat

S. + P.

STANISŁAWA DOMINIAK

ur. BEDA.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpił dnia 1. 12. b. r. z domu żaloby przy ul. Nawrot Nr 96-a, o godzinie 14, na Stary Cmentarz Katolicki, o czym zawiadamiają znajomych i przyjaciel stróżkami

(11.708 p)

MATKA, MAŻ, DZIECI, WNUCZĘTA.

4 (XXIII)

Kupon premiowy

„Dziennika Łódzkiego”

Imię i nazwisko:

Adres:

(7 kolejnych kuponów prosiły przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”)

Fraszka

Okręt i szczury

Po ostatnich sukcesach chińskiej armii ludowej 20 posłów Kuomintangu (zaopatrzywszy się w paszporty) postanowiło uciec za granicę.

— Nic tu po nas, kolego — rzekł tak szczur do szczura — okręt trzeciory w więzieniach, dajmy szybko nura.

CZ.

Jedno, lecz niewypowiedziane słowo

mogło wszystko powstrzymać

Drugi dzień procesu sprawców zająć w Kamięnsku i Gorzkowicach

W drugim dniu procesu Sąd w dalszym ciągu przesłuchuje oskarżonych.

Osk. Izabella Dukowicz, gospodyni ks. Opasiewicz, do winy się nie przyznaje w zeznaniach przedstawia siebie w roli obserwatorki. 22 września zeznaje — o godz. 12 przyszedł organista Żmuda i powiedział, że w zakrystii są trzy kobiety, które chcą zwiedzić kościół i chciałyby uzyskać na to pozwolenie. Ksiądz powiedział mi, że kościół mogą zwiedzić, ale zakrystię nie i polecił mi wyrzucić je natychmiast. Powtórzyłam im zarządzenie księdza. Po 15 minutach widziałam, że panie wyszły z kościoła.

Zeznania składa głosem pewnym, żywo przy tym gestykulując.

— 22 września po śniadaniu przyszedł służąca i powiedziała, że przyszedł wycieczka w celu badania zabytków sztuki w Kamięnsku. Powiedziałem jej, że do kościoła mogą wejść. O godz. 1 organista powiedział mi, że wprowadził studentów do zakrystii. Oburzyło mnie to bardzo, bowiem nawet ja nie mam prawa wprowadzać tam nikogo. Kazałem zakrystię natychmiast zamknąć i klucz przynieść.

24 zameldowano mi, że przyszedli jacyś interesanci. Kiedy dochodziłem już do drzwi, żeby im otworzyć, usłyszałem przeraźliwy krzyk. Gospodyni po chwili wyjaśniła mi, że tych, którzy chcieli się ze mną zobaczyć, tłum porwał na młasto. Później się dowiedziałem, że zaszły jakieś „nieetyczne czyny“ (tak ksiądz określa napad na studentów). Nic więcej o tym nie wiem, z nikim się nie komunikowałem i nie rozmawiałem — dodaje.

Ks. Opasiewicz przez cały czas zastania się zarządzeniami swoich zwierzchników. Wspomina m. in. o zaświadczeniu diecezji częstochowskiej, w którym jego władze przełożone stwierdzają, że nikomu nie wydawały zezwolenia na zwiedzanie zabytków.

Prokurator: — Skąd wziął się tak nagły tłum, który poturbował studentów?

Osk. ks. Opasiewicz: Przypuszczam, że był ktoś, kto dyrygował całym tym zajściem.

Prok.: Czy ksiądz słyszał krzyk i wiedzając, że ma to jakiś związek z bytnością studentów w kościele, nie usiłował kogoś wysłać, żeby uspokoił tłum?

Osk.: Nie mogłem nikogo wysłać, bo wikariusza nie było, a nikomu innemu nie mogłem rozkazywać.

Przewodniczący: Czy ksiądz nie mógł wpłynąć na wychowanie ludności, na umoralnienie parafian?

Osk.: Ja mogę nauczać tylko z am bony.

Przew.: Czy ksiądz po owych zajściach wygłosił kazanie potępiające tego rodzaju ekscesy?

Osk.: Nie, bo byłem chory, a wikariuszowi nie mogę narzucać tematów kazań.

Trzeba dodać, że ks. Opasiewicz był inspiratorem zamachu na pochód robotniczy w dniu 1 maja 1938 roku.

Dla scharakteryzowania plebanii w Kamięnsku trzeba powiedzieć, że ksiądz zajmował 6 pokoi, 2 pokoje były przeznaczone dla wikariusza. Ks. Opasiewicz jako proboszcz posiadał czworo służby, t. zn. gospodynię, 2 służącą i chłopca stajennego.

Jako pierwszy świadek zeznaje Anna Dobrzycka, asystentka Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Świadek była kierownikiem grupy, która miała przeprowadzić inwentaryzację zabytków w Gorzkowicach. Św. zeznaje, iż w Gorzkowicach otoczyli grupę wyrażając i krzyżując. Wówczas studenci udali się do Kamięnska, gdzie chcieli porozumieć się z ks. proboszczem. W Kamięnsku, gdy wchodził do miasteczka zauważyli grupy ludzi gestykulujących i rozmawiających z ożywieniem. W pewnym momencie rozległ się dzwon strażacki. Wówczas nabraliśmy pewności, że tłum zamierza nas zaatakować. Pierwszym odruchem była chęć schronienia się na plebanie. Drzwi plebanii jednak były zamknięte i nikt nam nie otworzył. Próbowałyśmy wejść drugim wejściem. Na nasze kolatanie drzwi się lekko uchyliły; stała za nimi jakaś kobieta. Chciałam z nią się porozumieć. Nie wpuszcila jednakże nas do środka. Tłum tym czasem narastał i w pewnym momencie rzucił się na nas. Otrzymałam kilka uderzeń. Złamałam mi kość nosową i zmiażdżono okulary. Po tym kopano nas i bito.

Świadek przypuszcza, iż akcja była uprzednio zorganizowana i ktoś nią kierował. W wyniku odniesionych obrażeń św. przez 5 tygodni przebywała w szpitalu.

Św. Zofia Białowicz na pytanie prok. czy słyszała o podobnych wypadkach — odpowiada, że w Rozprze tłum chciał również rzucić się na grupę studentów, ale interwencja miejscowego proboszcza nie dopuściła do ekscesów. Św. rozpoznaje osk. Głuchowskiego jako owego strażaka, do którego się zwróciła o pomoc.

Z zeznań Jerzego Czarkowskiego, studenta z Warszawy wynika jasno, że całe zajście było inspirowane i z góry uplanowane. Świadczy o tym

okrzyki tłumy w Gorzkowicach, gdzie nie zostali wpuszczeni do kościoła. (Jak widać, plotka, która wyszła od gospodyni księdza, szybko rozszalała po całej okolicy).

Św. Olgierd Puciata, student z Warszawy, opisuje przebieg zajścia w restauracji w Gorzkowicach. Do studentów przysiadł jakiś mężczyzna i oświadczył, że chce się zapisać do ich sekty „Świadków Jehowy“. Z zachowania się jego można było wnioskować, że jest prowokatorem. Wkrótce po tym wszedło do restauracji kilkunastu mężczyzn, którzy rzucili się na studentów.

Św. rozpoznaje owego prowokatora w osk. Wacławie Obście.

Św. Edmund Mańczak, student z Poznania, w czasie zajść w Gorzkowicach doznał złamania szczęki i nosa oraz odniósł ranę w okolicy potylicy. Stwierdza, iż studenci kilkakrotnie informowali miejscową ludność kim są, legitymowali się. Świadek odniósł również wrażenie, że ekscesy były dziełem jakiejś ZORGANIZOWANEJ SZAJKI.

Nie wszyscy poszkodowani w czasie zajść w Kamięnsku i Gorzkowicach mogli przybyć na rozprawę. W aktach Sądu znajduje się zaświadczenie wydane przez dra B. Werpachowskiego, specjalisty chorób nerwowych stwierdzające, iż Zofia Wilńska, studentka z Poznania powołana na rozprawę w charakterze świadka, nie może się stawić ze względu na powstałe zaburzenia psychiczne.

W dniu dzisiejszym są przesłuchiwani dalsi świadkowie. (i)

Po prostu

Zabytkowe mleko

Ostatnio na dziecięce kartki przydzielono szwedzkie mleko w proszku. Gdy jednak uradowane mamy pomknęły po przydziały, okazało się, że mleko jest lekko „przetęrmnowane“. Mam przed sobą paczkę z wyraźnym stemplem: „Nadaje się do spożycia od września 1948 r.“.

Być może nie przeszkadza to w spokojnym urzędowaniu pracownikom. Wydz. Apropowacji, ale sądzę, że powinni byli się nieco wcześniej zdecydować na przydzielenie tego produktu. Teraz nie wiadomo, co zrobić z mlekiem?

A może wypróbować by zalety mleczka na przedstawicieliach powołanych działającego aparatu rozdzielczego? ED.

Łódź funduje stypendia dla dzieci autochtonów

(jb) W tych dniach Zarząd Główny Polskiego Zw. Zachodniego założył w Jagniątkowie pod Jelenią Górą specjalne gimnazjum, przeznaczony dla dzieci ludności miejscowej. Przy gimnazjum otworzono internat, w którym znajdzie dach nad głową kilkaset zniemczonych dzieci, pochodzących z różnych miejscowości Ziemi Zachodnich.

Oddział Łódzki Polskiego Zw. Zachodniego przystąpił już do zbierania funduszy na stypendia dla kształcącej się w tym gimnazjum młodzieży. Dotąd ufundowano już 5 takich stypendiów w wysokości po 3 tys. zł miesięcznie.

Jedna rodzina i 420 studentów

Jakie wyjście z tej sytuacji

Wydz. Spółdzielczy Wyższej Szkoły Gosp. Wiejskiej w Łodzi otrzy-

Sześć piotrkowskiego Gestapo wydany przez władze angielskie

Dwuletnie starania piotrkowskiej Prokuratury o wydanie przez władze angielskie zbrodniarza wojennego Hermana Altmanna — odniosły wreszcie skutek. Wyrokiem Trybunału Ekstradycyjnego Altmanna, b. szef piotrkowskiego gestapo wydany został wreszcie do dyspozycji Prokuratury piotrkowskiej i w niedługim już czasie odpowie za swoje bestialstwa.

Materiał do aktu oskarżenia zbiera prokurator Zbigniew Błotnicki. Prokuratura piotrkowska prosi za naszym pośrednictwem wszystkich, którzy wiedzą coś o zbrodniczej działalności b. szefa piotrkowskiego gestapo — o zgłaszanie danych do kancelarii Prokuratury — gmach Starostwa w Piotrkowie. (kb)

mał jesienią 1946 r. przydział lokalu na II piętrze domu przy ul. Południowej 20. Dla 420 słuchaczy Wydziału lokal jest zbyt szczyplawy. Studenci muszą biegać na wykłady do różnych, ciasnych, wypożyczanych z łaski lokali na ul. Wierzbowej, Sterlinga, Nowotki itp.

Możliwość rozwiązania tych trudności istnieje. Na III bowiem piętrze budynku przy ul. Południowej 20, znajduje się kilka dużych, akustycznych sal, nienadających się do zamieszkania, tym niemniej częściowo zajętych przez nieliczną rodzinę nie mającą gdzie się podziąć. Komisja Lokalowa dwukrotnie przyznała III piętro WSGW zastrzeżeniem, że dla owej rodziny znaleźć należy mieszkanie zastępcze.

Ale miesiące mijają, a Wydz. Kwaterunkowy nie daje mieszkania zastępczego. Studenci męczą się dalej w ciasnocie. Czy sprawy tej nie dałoby się jakoś przyspieszyć? (O)



Osk. gospodyni księdza Izabella Dukowicz

23 września spotkałam Wąsowiczową i kościelnego. Opowiadałam o wszystkim — powiedziała również, że studenci wynosili krzyż z kościoła!

24 września o godz. 1 ktoś mi powiedział, że przyszedł jakiś pan do księdza. Drzwi były zamknięte na łańcuch, uchylałam je i zapytałam, czego sobie życzą. Oświadczyli mi, że mają jakieś pismo z diecezji z Łodzi do księdza. Odpowiedziałam, aby poszły do kancelarii od frontu.

Po 20 minutach wyszłam przed kościół, gdzie dowiedziałam się, że kobiety te zostały na rynku napadnięte przez tłum i pobite.

Z kolei zeznaje oskarżony ks. Tomasz Opasiewicz. Do winy się nie przyznaje. Wyjaśnia, że od maja jest chory i odizolowany od świata. Chorobą tłumaczy fakt, że sam nie interweniował w czasie zamieszek w Kamięnsku. Zły stan zdrowia nie przeszkodził mu jednak w dwa dni później objeżdżać parafię w celu uzyskania pieniędzy na utrzymanie plebanii.



osk. Ks. Tomasz Opasiewicz podczas zeznania

Uczono nas: W teatrze pacynek powinno panować milczenie. Szkoda słów, kiedy można stosować gesty. Skoro już słowa, to skąpe. Broń Boże, śpiew, bo rozwleka i rozciąga, broń Boże wiersz. — Proza. Lalki trzeba pokazać w maleńkiej, zamkniętej przestrzeni, muszą one niewolniczo pilnować się frontowej linii swego teatryku, bo najdrobniejsze zejście z tej linii powoduje, że martwieją.

Uczono nas: W teatrze pacynek z dwoma teatrami mamy do czynienia: z teatrem lalek i z teatrem ludzi patrzących. Dwa teatry postawione naprzeciw siebie i uruchomione dają dopiero korelację, będącą istotą oddziaływania teatru lalek.

Uczono nas: Lalka naprawdę żyje wtedy, kiedy bije się, albo tańczy. Jeżeli więc w ludowych teatrach pacynek całego świata prawdziwe orgie święcił kij, to nie dlatego, że pacynkarze są sadykami, ale dlatego, że lalka, aby żyć, musi bić.

I jedno jeszcze. Każdy ludowy teatr lalek ma swego konferansjera — Wesółka. Ulubiony bohater dzieci i tłumów, przewleka się, jak nitka przez ucho igielne, przez szereg sztuk jego osoba tylko związanych w jedną całość,

Jon Sztudynger

Wielka herezja Obrazcowa

Obrazcow udowodnił swoją sztuką i sukcesem, jaki ta sztuka odniosła u publiczności, że będąc czarodziejem i artystą MOŻNA TYCH WSZYSTKICH PRAWIDŁ NIE RESPEKTOWAĆ.

Obrazcow chowa się za parawanem, żona jego siada przy fortepianie. Już pierwszemu odstępstwo od pedantycznych kanonów. Powtarzam. Obrazcow swoje skecze pokazuje nie w zamkniętej ramce, ale nad otwartym parawanem. Swoje pokazy lalek ilustruje nie tylko słowem, ale śpiewem. Inni pacynkarze dążą do tego, aby akcję zdynamizować i przyspieszyć, a on nie boi się nastroju, spokojnie rozciąga akcję na szereg nikłych i subtelnych epizodów. Tony rozkłada na półtony.

Sztuka Obrazcowa, aczkolwiek rozgrywa się na naszych oczach i silnie nas angażuje, nie nawiązuje z nami bezpośredniego kontaktu. Gra on dla nas, a nie z nami. Jedynie pijak, z tak zrównanym humorem pokazany, nie pije do lustra, ale wyraźnie do nas. On jeden,

Obrazcow nie tylko nie krępi się się linia, ale nawet parawanem, w pewnej chwili wychodzi przed parawan, niosąc na rękę kukielkę dziecka. I śpiewa mu kołysankę pełną czułości, i tu, przez to rewolucyjne posunięcie podnosi niesmaczne produkcje Praterów do godności sztuki. Nie musi uciekać się do brzuchomówstwa, aby ożywić swoją kukielkę. Ożywia ją swoją tkliwością, nie tylko swoją sztuką.

W ciągu całego swojego pokazu, pełnego scenek o najrozmaitszej treści, ani razu nie poczuł swoich aktorów, a zatem zadania sobie nie ułatwił.

Co do konferansjera wesółka... to Obrazcow nie pokazał nam takiego. Chciałbym go zachęcić, aby siebie przetransponował na lalkę. Już widzę pluszowego niedźwiadka (do takiego pluszowego niedźwiadka podobny jest Obrazcow) o jego twarzy.

W sumie teatr pacynek Obrazcowa to jedna wielka herezja, Herezja wspaniała i niepowtarzal-

na. W teatrze pacynek pokazana nie groteska, nie buffonada, nie karczemna bijatyka, czy odpustowy taniec... ale nastroj, subtelny komizm i... tragizm.

W teatrach lalek całego świata trzeba się trzymać za brzuch od śmiechu, w teatrze lalek Obrazcowa ociera się ukradkiem łzę. A nawet sceny wesole, jak upijanie się pijaką, mają swoją tragiczną podszewkę.

Jednosobowy teatrzyk Obrazcowa. Teatr, w którym on sam gra i mówi za wszystkie lalki... jest więc nie tylko jego własnością, jako teatr, ale jako styl, jako koncepcja, jako wykonanie.

Jakże daleko odeszliśmy od nerwowego i rozbijającego się Guignola, od trywialnego niemieckiego „Kasperte“, okrutnego angielskiego Puncta, od dzikiego, poznańskiego Kubusia. Obrazcow zostawił ich na boku, razem z ich bijatykami, tańcem, wiernością linii, ramą sceniczną, kontaktem z publicznością; razem z ich wzdęciem dla wierszy,

odrzucając śpiewu, pogonią za ruchem, niewiarą w prawo do liryki, nastroju, spokoju. Wszystko zrobił jeszcze — wbrew zasadom, kanonom, regułom. Poszedł po linię największego oporu... i mimo to zwyciężył.

Zwyciężył podwójnie. Widzimy więc, że mimo wielkiego zachwyty dla Obrazcowa, nie odda mu pełnej chwały niefachowiec. Tylko ten, kto zna inne teatry pacynek, potrafi mu oddać hold pełny. Dopiero na tle innych teatrów i w zestawieniu z innymi wychodzi wielkość Obrazcowa.

Jestem w tym szczęśliwym położeniu, że widziałem szereg teatrów pacynek różnych form, szczebli, montowanych przez ludzi różnych narodowości. Obrazcow zajmuje wśród nich pozycję odrębną i buntowniczą.

A najoryginalniejszy i najbardziej niesamowity jest w chwili, gdy ubrawszy okrągłe łebki lalek całkowicie geometrycznych na gołe palce, każe nam wierzyć w ich życie i współczuć ich tragedii.

Oto wielkość, oto oryginalność teatru pacynek Obrazcowa na tle teatru lalek świata.

Jan Sztudynger

Ciekawa statystyka 26 meczów 10 zwycięstw, 12 porażek i 4 remisy ŁKS



W niedzielę po otrzymaniu wyniku z Poznania, kibice ŁKS odechnęli.

Łódź posiadać będzie jedną drużynę w pierwszej Lidze i dwie w drugiej.

Walka o utrzymanie się w Lidze była zażarta. Na 26 rozegranych spotkań piłkarze ŁKS wygrali 10 spotkań a mianowicie z: Legią 3:0 i 3:1, AKS 5:2, ZZK 3:2 i 3:1, Rymerem 6:1, Cracovią 1:0, Tarnovią 2:1 i oba spotkania z Widzewem 6:2 i 6:1.

Cztery razy zremisowano: z Wartą 3:3 i 2:2, Polonią (B) 3:3, oraz z Garbarnią 0:0 w Krakowie.

ŁKS przegrał z: Wisłą 0:3 i 1:5, Cracovią 1:6, Ruchem 3:7 i 0:3, AKS 1:4, Polonią (W) 2:4 i 1:3, Polonią (B) 3:4, Tarnovią 1:2, Garbarnią 1:2, Rymerem 0:2.

Charakterystyczne jest, że łodzianie z Cracovią w Krakowie przegrali sromotnie 1:6, a na własnym boisku potrafili wygrać 1:0.

Nie wygraliśmy ani jednego meczu z Wisłą, Ruchem, Polonią (W). Ciekawe jest, że z Rymerem łodzianie wygrali na swoim boisku 6:1, a na Śląsku stracili dwa punkty przegrywając 0:2.

Z piłkarzami AKS łodzianom znacznie lepiej poszło na obcym boisku niż na własnym. ŁKS na Śląsku wygrał 5:2, a u siebie przegrał 1:4.

Jeżeli mowa już jest o boiskach, to okazuje się, że tym razem nie potrafiono umiejętnie wykorzystać własnego terenu, bo ŁKS wygrał u siebie 6 spotkań, a na obcych stadionach 4. Natomiast stosunek wyników remisowych jest identyczny 2:2. Drużyna ŁKS miała bardzo słaby start. Dopiero na początku drugiej tury drużyna zaczęła grać znacznie lepiej.

Należy omówić rolę Patkolo w drużynie łódzkiej. Patkolo wniósł do drużyny dużo zapędu. Potrafił on poderwać drużynę do walki. Szczerze powiedziawszy, to nie zawsze byliśmy zadowoleni z gry piłkarzy ŁKS. Drużyna wykazywała bardzo chwiejną formę i raz potrafiła zagrać koncertowo, to znów w następ-

nym meczu wypaść beznadziejnie. Jesteśmy przekonani, że obecnie kierownictwo i gracze potrafią sezon zimowy tak wykorzystać, żeby na wiosnę stanąć w pełni sił i walczyć nie o utrzymanie się w Lidze, a o zajęcie znacznie lepszego miejsca niż w tym roku.

Chcielibyśmy w drużynie ŁKS uj-

rzeć na wiosnę kilku młodych zawodników.

Trzeba przeprowadzić zaprawę zimową. Może nawet warto wysłać piłkarzy na obóz narciarski w góry.

Drużyna powinna żyć z sobą i tworzyć jedną rodzinę sportową. Przecież konkurencja w przyszłym roku będzie jeszcze silniejsza i pamiętajmy, że maruderów będzie

mniej. Liga składać się będzie już nie z 14 zespołów, a z 12. Zamiast do Tarnovi trzeba będzie jeździć do Gdańska. Pierwszy raz w historii piłkarstwa polskiego, Gdańsk posiadać będzie drużynę ligową. Ciekawi jesteśmy, czy Szombierki i Lechia potrafią utrzymać się w Lidze. Chodzi tutaj przede wszystkim o rutynę, której brak wyczuwaliśmy w drużynie Widzewa.

Jutro postaramy się omówić wyniki ligowe Widzewa.

ŁKS - Zjednoczeni (Bydgoszcz) 11:3



Wczoraj odbył się w Łodzi towarzyski mecz bokserski między drużyną Zjednoczenie z Bydgoszczy a zespołem ŁKS. Spotkanie to zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem ŁKS 11:3.

Niestety nie doszło do sensacyjnie zapowiadającego się pojedynku Olejnika z Wiklińskim. Zawodnik Bydgoszczy miał 2,5 kg nadwagi, a Olejnika nie dopuścił do walki lekarz z powodu jego niedyspozycji (chora wątroba). Mecz odbył się więc jedynie w 7 wagach. Najlepszym zawodnikiem i tym razem był Pisanski, który zwyciężył swego przeciwnika przez poddanie się.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

w. musza: Różycki (ŁKS) wypunktował Helaka (Z). Łodzianin był pięściarzem szybszym i przez cały czas punktował lewym sierpem unikając zamachowych prawych przeciwnika, które przesywały powietrze.

w. kogucia: Olezyk (ŁKS) zremisował z Józwiakiem (Z). Po pierwszej wyrównanej rundzie w drugim starciu obaj przeciwnicy rozcięli sobie głowami brwi i walkę przerwano.

Do tej pory wynik był remisowy.

w. piórkowa: Popielaty (ŁKS) już w drugiej minucie, otrzymawszy od Kruży prawy sierp w szczękę, poszedł na deski do 9, i z trudem podniósł się z ringu. Sędzia Zawadowski odprowadził go do rogu. Zwyciężył Kruża przez t. KO.

w. lekka: Debisz (ŁKS) wypunktował Baranowskiego (Z). Zawodnik Bydgoszczy (silniejszy fizycznie) walczył niezbyt czysto i otrzymał w trzecim starciu napomnienie.

w. średnia: Pisanski (ŁKS) z miejsca przeszedł do żywiołowego ataku i zasypał Gręzewskiego gradem ciosów w żołądek. Po kilkunastu silnych ciosach Gręzewski ukląkł na ringu i został wyliczony do 7. Widząc nadbiegającego Pisanskiego pod-

dał się podnosząc obie ręce do góry. Zwyciężył Pisanski przez poddanie się przeciwnika.

w. półciężka: Wieczorek (ŁKS) wygrał z Sosnowskim (Z). Łodzianin przez trzy rundy atakował przeciwnika, który w drugiej rundzie do 8 leżał na deskach.

w. ciężka: Grzelak (ŁKS) wypunktował nieznacznie Chylę (Z), który bał się ciosu w żołądek i przez to niepotrzebnie odsłaniał szczękę.

Ostatecznie mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem ŁKS nad mistrzem Pomorza Zjednoczonymi.

W ringu sędziował p. Zawadowski, a punkty obliczali pp. Sikorski, Czernik, Jaworski. Widzów 2 tysiące. Z. S.

Składy drużyn na mecz Śląsk - Łódź

Ustalone już zostały składy drużyn piłkarskich na niedzielny mecz o puchar śp. J. Kaluży między Śląskiem a Łodzią. Spotkanie to odbędzie się w Chorzowie.

Łódź wystąpi w następującym składzie: Szczerzyński, Włodarczyk, Luć (Kopaniewski), Miller (Urban, Łącz (Miller), Hogendorf, Baran,

Cichocki, Patkolo, Kraszewski. Jeżeli w ataku nie będzie mógł grać któryś z zawodników, to wówczas z pomocy przesunięty zostanie Łącz, a w drużynie znajdzie się Pietrzak. Reprezentacja Śląska przedstawia się następująco: Budny, Pytlak, Durniok, Suszczyk, Wieczorek, Gajdzik, Kulik, Cieślak, Stawowy, Muskała i Barański.

W tabelce rozgrywek na pierwszym miejscu znajduje się Kraków, mając 8 pkt. Tyle punktów posiada również Warszawa. Natomiast Śląsk ma 7 pkt. Jeżeli więc ślązacy potrafią zdobyć w meczu tym dwa punkty, to automatycznie wysuną się na czoło zdobywając puchar.

Łódź posiada 5 punktów i znajduje się na ostatnim miejscu za Poznaniem.

15 grudnia sztafety z całej Polski przybędą do Warszawy

W związku z przeniesieniem terminu Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych z dn. 8 na 15 grudnia br. uległy zmianie terminy startu 8 sztafet, które przybędą w dniu kongresu do stolicy.

Według nowego terminarza poszczególne sztafety wystartują z 8 krajów Polski w następujących terminach:

- trasa nr 1 z Gdańska (8 etapów) — 8 grudnia
- trasa nr 2 z Olsztyna (5 etapów) — 11 grudnia
- trasa nr 3 z Białegostoku (4 etapy) — 12 grudnia
- trasa nr 4 z Lublina (4 etapy) — 12 grudnia
- trasa nr 5 z Rzeszowa (9 etapów) — 7 grudnia
- trasa nr 6 z Katowic (6 etapów) — 10 grudnia
- trasa nr 7 z Wrocławia (8 etapów) — 8 grudnia
- trasa nr 8 ze Szczecina (10 etapów) — 6 grudnia

Wszystkie sztafety przybędą na Pl. Zwycięstwa w Warszawie w środę dnia 15 grudnia br. około godz. 12. Z Pl. Zwycięstwa ulicami: Królewska, Marszałkowska, Pl. Zbawiciela i 6 Sierpnia do gmachu Politechniki Warszawskiej.

Kino „WISŁA“
DZIŚ PREMIERA!
FILM PRODUKCJI RADZIECKIEJ, odznaczony Nagrodą Pokoju na Festiwalu w Marińskich Łaźniach
Harry Smith odkrywa Amerykę
wg. sztuki Konstantego SIMONOWA w rolach głównych: W. AKSIONOW, E. KUŻMINA.
Reżyser: MICHAŁ ROMM.

POZNANSKIE MECH. WYTW. MEBU
Meblostyl
M. GRUZIŃSKI & S
ŁÓDŹ, ul. STALINA 69.
MEBLE staniały! Syntetyk! nie na raty, wpłata 50%. Szafy, biblioteki, kredensy orzechowe, kuchenne — największy wybór. (K. 1712)

PAMIĘTNIK 101) PANI HANKI POWIĘŚĆ

— Dzisiaj może — mówiła ciotka Magdalena — dziś, kiedy znam świat i setki ludzi, inaczej bym spojrzała na pana Anzelma. Jednego wszakże jestem pewna: zawsze zwróciłabym nań uwagę, gdyż był to człowiek niezwykły. Miał nie więcej, niż lat trzydzieści, a rozporządzał wprost ogromną wiedzą. Ukończył dwa fakultety, zwiedził mnóstwo krajów. Zasięg jego zainteresowań wskazywał na niepospolity umysł i na wybitną inteligencję. Z tym wszystkim był absolutnie niezdolny do życia. Człowiek w tym wieku i o takim zasobie kwalifikacji gnuśniał na tej zapadłej wsi, jako nędznie opłacany guwerner, byle jak spełniał swoje obowiązki, zbierał różne rośliny, z których każdą umiał nazwać. I tak było ze wszystkim. Jedyną jego rozrywką, jeżeli można to było rozrywką nazwać, pozostawało kilka codziennych partyj szachów z Sułyhną. Wygrywał zresztą zawsze. Wieczorami, gdy już wszyscy układali się do snu, pan Anzelm zostawał w małym saloniku z Anielą. Czytał jej wówczas wiersze lub grał na starym fortepianie, który sam nastroił. O czym, że sobą mówili i czy mówili w gółę — nie wiem. Anieli wracała do siebie bardzo późno. Codziennie słyszałam jej powrót, gdyż deski na korytarzu skrzypiały.

— A czy ciotka nie zapytała cioci Anieli o to, co ich łączy?

Ciotka Magdalena potrząsnęła głową:

— Nie. Najpierw mnie to nic nie obchodziło. Zająta byłam korzystaniem po raz pierwszy w życiu ze swej wolności. Robiłam, co chciałam. Nikt na mnie nie zwracał uwagi. Zresztą, między mną i Anielą nigdy nie zawiązała się nic bliższego kontaktu. Różnica wieku, usposobień, warunków w jakich wychowywałyśmy się, wszystko to nas dzieliło. Pewnego dnia spotkałam pana Anzelma w odległej alei zapuszczonego parku. Spędziliśmy dwie godziny na rozmowie. Od tego się zaczęło. Była to jesień...

— Zakochała się ciotka z miejsca.

— Nie. Nie jeszcze. Ale nadeszła zima. Muszę ci wyjaśnić że byłam dość słabego zdrowia i nasz stryj życzył sobie, bym przynajmniej przez rok odpoczęła na wsi, zanim przyjadę do niego. Skazana na zamknięcie w czterech ścianach smutnego domu coraz bardziej Ignęłam do tego człowieka. Wszyscy zdawali się tego nie dostrzegać, z wyjątkiem Anieli. Stała się dla mnie przykra, czasami szorstka. Kiedyś powiedziałam panu Anzelmowi, że nie powinniśmy spędzać zbyt wiele czasu razem, gdyż to drażni Anielę. On nic nie odpowiedział, lecz w niczym nie zmienił swego postępowania. Nadal szukał mego towarzystwa. A raczej nieprawda: to ja szukałam towarzystwa pana Anzelma. On nie unikał go wcale. Był bierny. Pokochałam go do szaleństwa. Wprost zniecierpliwiałam Anielę. Zaczęłam ich szpiegować. Nic jednak nie wykryłam. Pewnego dnia weszłam do jego pokoju. Był to... był to nasz pierwszy i jedyny pocałunek. Nagle zastukano do drzwi. Anzelm odruchowo przekreślił klucz w zamku. Wówczas Anieli zaczęła gwałtownie łomotać w drzwi pięściami. Jej krzyk napełnił cały dom alarmem. Na dole, w bibliotece siedział jej mąż. Tuż obok w sąsiednim pokoju byli chłopcy. W jadalni służba sprzątała po obiedzie. Nikt jednak nie przyszedł, nikt nie dał znaku życia. Wtedy odbiegła od

drzwi. Ja, przeczuwając nieszczeście, pobiegłam za nią. Gdy wpadłam do jej sypialni, trzymała rewolwer w rękę. Przyszłam w samą porę, by uniemożliwić jej popełnienie szaleństwa. Podczas szamotania się padł strzał. Kula ugodziła pana Anzelma, który stał w otwartych drzwiach... Upadł. Był tylko ranny... Ale ona o tym nie wiedziała. W kilka minut później Antoniova znalazła ją wiszącą na strychu. W porę przecięto pętlę. Odratowano ją. W nocy wykradłam się z domu dobrnęłam przez zasypany do najbliższej wioski. Tu wynajęłam konie... Nigdy już więcej go nie widziałam...

— I nie wie ciotka, co się z nim stało?

W milczeniu przecząco potrząsnęła głową. Przyglądałam się z przerażeniem tej zaszuszonej, małej kobiecie. Czyż mogłam kiedykolwiek przypuszczać, by takie straszne przeżycia mogła przejść kiedyś ta zgorzkniała istota, ten żywy katechizm konwenansu. Brrr. Jak powinnam być wdzięczna Bogu, że los mi nie kazał znaleźć się w podobnych warunkach.

Opowiadanie ciotki Magdaleny wstrząsnęło mną do głębi. Jak bardzo taki jeden moment szczerych zwierzeń zmienić może nasze wyobrażenia o jakimś człowieku! Dotychczas uważałam ją za nudną i zupełnie nieinteresującą istotę, pozbawioną cienia życia indywidualnego. Ot, stara panna, której nikt nie chciał, która osiwiała nie znalazłszy takiego mężczyzny, który bodaj z jakimiś zająłby się nią.

Wydawało mi się to trochę dziwne z tego powodu, że fotografie ciotki Magdaleny niedwuznacznie świadczyły o urodzie, w każdym razie nieprzeciętnej. Jej brak powodzenia i staropanieństwo tłumaczyłam sobie tym usposobieniem, które na codzień stawało się dla otoczenia męczące. Sądziłam, że adoratorzy musieli od niej uciekać, gdy ją tylko bliżej poznali.

(D. c. n.)

Mecz „Cracovia” - „Wisła” na boisku „Garbarni”

Pod przewodnictwem prez. KOZPN Filipkiewicza odbyła się konferencja zarządów klubów „Cracovii” i „Wisły”, na której postanowiono, że decydujący o tytule mistrza Ligi mecz piłkarski rozegrany zostanie na neutralnym boisku „Garbarni” w nadchodzącą niedzielę 5 grudnia o godz. 11.

Janeczek i Łącz najlepszymi strzelcami Łodzi

Po skończonych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi można podsumować ilość strzelonych bramek przez poszczególnych graczy.

Królem strzelców ligowych został Kohut, mając na swoim koncie 31 strzelonych goli.

Wicekrólem został Gracz — 27 goli.

Trzecie miejsce wywalczył Różanowski mając 21 bramek.

Jak widzimy, wszyscy trzej najlepsi strzelcy pochodzą z Krakowa.

Na dalszych miejscach znaleźli się: Spodzieja i Cieślak po 18 bramek, a Alszer, Janeczek i Łącz mają po 17 goli.

Najlepszymi więc strzelcami Łodzi zostali Janeczek i Łącz. Baran strzelił 12 bramek.

Cichocki — 9
Hogendorf — 7
Okupiński — 4
Marciniak — 3

Wandas, Janas i Patkolo po 2
Gwóźdźski, Luć, Gbył, Nowiszewski i Uptas po 1.

Piękna lekcja gimnastyki

Wczoraj w sali YMCA zapelnionej szczerze publicznością odbył się udany popis gimnastyczny z udziałem olimpijczyków węgierskich i najlepszych zawodników polskich.

Popis odbył się na przyrządach gimnastycznych, a jako ostatni punkt programu poszczególne zawodnicy wykonali ćwiczenia wolne.

Węgrzy ćwiczyli wspaniale zbierając za każdym razem oklaski. Popis zgromadzonemu widzom bardzo się podobał i dawno nie widzieliśmy ćwiczeń gimnastycznych, wykonanych na tak wysokim poziomie sportowym. Węgrzy potrafili ćwiczeniami swymi obudzić entuzjazm i wzbudzić zapal do tej nieco zantedbaney u nas gałęzi sportu.

Popis poprzedzony został powitaniem zawodników węgierskich przez p. Dołowego, który podziękował serdecznie naszym gościom za przybycie do Łodzi.

Uwaga, szachownicy akademicy

Kierownictwo Sekcji Szachowej Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi zawiadamia, że w piątek dn. 3.12 br. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Południowej 10 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Sekcji Szachowej.

Wszystkich Członków oraz Sympatyków AZS prosi o punktualne przybycie.

KALENDARZYK

Sroda	DZIS:
1	Marcina
GRUDNIA	JUTRO:
	Bibiana Paul.

WAŻNE TELEFONY:
 Komisariat Miejski M. O. 253, 60
 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104, 44
 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134, 15
 Pogotowie Ratunkowe PCK 117, 11
 Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
 Groszkowski — 11 Listopada 15, Jarzębowski — Fabianicka 212, Krasnińska — Jaracza 32, Kon — Pl. Kościuszki 8, Luszczewska — Główna 50, Raczynski — Katna 54, Rytel — Kopernika 26, Wagner — Piotrkowska 67.

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza Nr 27
 O godz. 19.15 „Igraszki z diabłem” — PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21
 O godz. 18 i 19 — Moskiewski Teatr Kukielek Obrazcowa.
TEATR KAMERANY
BOMU ZOLNIERZ — L. Wyzńskiego 34
 O godz. 19.15 „Kadet Wasilow”.
TEATR „LUTNIA” — Piotrkowska 243
 O godz. 19.15 „Pieśń Helena”.
TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18
 O godz. 19.15 „Gody weselne”.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina Nr 1:
 „Kurhan Malachowski” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młodz.
BAJTYK — ul. Narutowicza Nr 20:
 „Dzieci ulicy” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. dla młodz.
BAJKA — ul. Franciszkańska Nr 21:
 „Podrzutek” (godz. 18, 20, w niedz. 16).
GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr 2:
 Program Aktualności kraj. i zagr. Nr 40 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).
HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4:
 „Pietnoletni kapitan” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14).
POLONIA — ul. Piotrkowska Nr 7:
 „Pieśń tajgi” (godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13, 30) doz. dla młodz.
PRZEDWIOSNIE — Żeromskiego 74/76:
 „Cygańska miłość” (godz. 17, 30, 20, w niedz. 15) niedozw. dla młodz.
ROBOTNIK — ul. Kijowskiego Nr 173:
 „Znak Zorro” (godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30) doz. dla młodz.
REKORD — ul. Rzgowska Nr 3:
 „Przebiegi” (godz. 18, 30, 20, 30 w niedz. 16, 30), doz. dla młodz.
MUZA — Ruda Pabianicka:
 „Zakazane piosenki” (godz. 15, 20, w niedz. 16) doz. dla młodz.
ROMA — ul. Rzgowska Nr 84:
 „Noc w Casablance” (godz. 18, 20, w niedz. 16), doz. dla młodz.
STYLOWE — ul. Kilińskiego Nr 123:
 „Czerwony krawiec” (godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30), doz. dla młodz.
SWIT — Bałucki Rynek Nr 5:
 „Pani Miniver” (godz. 17, 30, 20, w niedz. 15) niedozw. dla młodz.
TECZA — ul. Piotrkowska Nr 108:
 „Dzwonnik z Notre Dame” (godz. 18, 20, 16, 30, 21, w niedz. 11) niedozw. dla młodz.
TATRY — ul. Sienkiewicza Nr 40:
 „Głuda” (godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30) niedozw. dla młodz.
WISLA — ul. Daszyńskiego Nr 1:
 „Tchórz” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), doz. dla młodz.
WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16:
 „Wielkie nadzieje” (godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30), doz. dla młodz.
WOLNOSC — ul. Napiórkowskiego Nr 16:
 „Dzwonnik z Notre Dame” (godz. 15, 17, 30, 20, w niedz. 12, 30), niedozw. lony dla młodz.
ZACHETA — ul. Zgierskiej Nr 23:
 „Wieczna Ewa” (godz. 18, 30, 20, 30, w niedz. 16, 30) doz. dla młodz.

Humor

Miedzy malarzami
 — Jak ci się podoba mój nowy obraz?
 — Hm, mógłby być gorszy...
 — Odwołaj to!
 — Chętnie. Nie mógłby być gorszy.

Kościuszkę powinien wrócić do Łodzi

Co na to prezydent miasta?

W ubiegłą niedzielę zamieściliśmy w naszym dodatku ilustrowanym „Panoramie” zdjęcie, przedstawiające moment burzenia przez Niemców pomnika Kościuszki na placu Wolności w Łodzi.

Projekt pomnika był dziełem artysty-rzeźbiarza Lubelskiego. Całość pomnika posiadała 18 metrów wysokości. Budowę rozpoczęto już w r. 1929, a z powodu braku funduszy ukończono ją dopiero po kilku latach. Odświeżenie pomnika było potężną manifestacją łódzkiej ludności dla wielkiego bojownika o wolność i demokrację — Kościuszki. Docenili znaczenie pomnika Kościuszki Niemcy. Czuli się „zagrożeni” obecnością wielkiej statuy z brązu na pl. Wolności, zamienionym w „Deutschland-Platz”. 11 Listopada 1939 r. zbudził łódzian zamieszkałych w pobliżu placu potężny huk. Ludność polską biegnącą w tym kierunku zatrzymywała w wylotów ulic folksojczycka policja. Z daleka tylko można było zobaczyć, że cokolwiek pomnika znajduje się

w gruzach, a statua Kościuszki leży na ziemi. Wokół tego kręciła się sfera gestapowców, roześmiana, ożywiona, z aparatami fotograficznymi. Jakiś opasły oficer żandarmerii wśród aplauzu otoczenia zbyszczcił leżącą statua.

Patrząc na tę scenę Polacy mogli tylko zaciskać pięści i mówić sobie w duchu: „Wytrzymamy. I przetrzy mamy was, a wówczas Kościuszkę znów wróci na swoje miejsce”.

Wojna minęła. W Łodzi zawiązał się komitet odbudowy pomnika. Ogłoszono konkurs, który niestety nie dał rezultatu. Należałoby rozpiścić drugi konkurs, lub zwrócić się do któregoś ze znanych rzeźbiarzy, jak np. do Ksawerego Dunikowskiego. Nie zrobiono tego. Uznano w Zarządzie Miejskim, nie zasięgając opinii ludności Łodzi, że wobec licznych potrzeb odbudowa pomnika jest sprawą drugorzędą.

Jakże mylny jest ten sąd! Dlaczego

nie pomyślano o tym, że robotnikowi łódzkiemu, który ze łzami w oczach, patrzył na burzenie pomnika, a potem przez z górą 5 lat męczył się pod niemieckim batem w „Litzmannstadcie”, należy się rekompensata? Dlaczego wreszcie nie zastanowiono się nad tym, że Łódź jest miastem bez pomników i że względy estetyczne również wymagają odbudowy pomnika na pl. Wolności?

W 9 rocznicę barbarzyńskiego zburzenia pomnika występujemy z apelem, który podejmie z pewnością kilkaset tysięcy łódzian:

Odbudujmy pomnik Kościuszki na placu Wolności! Uważamy, że w sprawie tej powinno się wypowiedzieć Prezydium Miasta, przedstawiciele świata artystycznego i wszyscy ci, którym sprawy Łodzi leżą na sercu. Komitet odbudowy pomnika należy reaktywować. W. O.

Nareszcie się dogadali

15 ha ziemi na Zabieńcu przekazano na targowisko

Ważne zagadnienie hurtowego targowiska warzyw i owoców w Łodzi zostało wreszcie rozstrzygnięte. Handel hurtowy warzyw i owo-

ców przejmie Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych, która w związku z tym zlikwiduje swoje sklepy detaliczne.

Zarząd Miejski wytypował już plan na hurtowe targowisko, które powstanie na Zabieńcu. Będzie to największe targowisko w Łodzi (obszar 15 ha). Poza tym będą zorganizowane nowe targowiska detaliczne warzyw. Gdzie one powstaną — jeszcze nie wiadomo.

Prace przy urządzeniu targowiska centralnego rozpoczną się w pierwszych dniach wiosny. Zanim ono będzie kompletnie wykonane hurtowy handel warzyw i owoców ma się odbywać na targowisku przy ul. Łągowickiej, które Centrala Gospodarcza przejmie od łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej.

Dalszym usprawnieniem handlu warzywami i owocami w Łodzi będzie powołanie komisji cennikowej. Wejdą do niej przedstawiciele Zw. Zawodowców, Giełdy Zbożowo-Towarowej oraz Spółdzielni Ogrodniczych. (jb)

Z kroniki mitycynej

KATASTROFA TRAMWAJOWA NA CHOJNACH

Na stojącej na przystanku przy ul. Rzgowskiej 82 tramwaj linii Nr 11/4, najechał z tyłu tramwaj Nr 11/5, jadący w stronę Pl. Leonarda. Na skutek uderzenia 2 doczepki tramwaju 11/4 zostały wysadzone z szyn i uszkodzone. Kilka osób odniosło obrażenia. Pogotowie udzieliło na miejscu pomocy rannym. Przyczyną wypadku był defekt w hamulcach wozu 11/5.

SAMOBÓJSTWO

Przy zbiegu ulic Okólnej i Łukaszczyńskiej powiesił się Jan K. (Łukaszczyńska 18). Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyny samobójstwa nieznane.

MORDERSTWO NA ULICY

Dn. 28 bm. o godz. 23 przechodzący ulicą 11 Listopada 19-letni Jan Pawliczek (Gdańska 15) został napadnięty przez nieznanego osobnika który zadał mu kilka ciosów nożem. W drodze do szpitala św. Jana, Pawliczek zmarł. Sprawca napadu okazał się Marian Zawadzki, bez stałego miejsca zamieszkania. Został on aresztowany i przekazany do dyspozycji Prokuratury.

Pożegnane występy teatru Obrazcowa

W czwartek, dnia 2 grudnia 1948 roku, w sali Teatru Powszechnego (11 Listopada Nr 21) odbędzie się pożegnane występy znakomitego zespołu kukielekowego Sergiusza Obrazcowa. — O godzinie 16.30 wykonana zostanie barwna baśń p. t. „Noc Wigilijna”, zaś o godzinie 20.00 Koncert „Pieśni z lalkami” w wykonaniu Obrazcowa, z udziałem Borysa Simskiego — skrzypce.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Powszechnego od godz. 10 do 14 i od 16 do 20. — Całkowity dochód artysty przeznacza na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Z ukosa Pożegnanie

Słońca nie było wtedy, więc nie mogliśmy z nim razem zająć do mieszkania p. Polikarpa. Rzecz się działa późnym wieczorem, jak na złość nie było nawet księżycy. W ogóle ciemno, choć oko wykol. Przyłóżmy chociaż ucho do drzwi i posłuchajmy:

— Kochana moja, musimy się rozstać — usłyszeliśmy cokolwiek zachrypnięty baryton p. Polikarpa.

— Nic nie pomogą nasze łzy, są to chyba ostatnie chwile, które spędzamy razem.

Gluche milczenie było jedyną odpowiedzią.

— Na nic się nie zdadzą biadania.

Znów cisza odpowiada na zaklecia nieszczęślika.

— A może, może jednak wystarczy mi pieniędzy, abyśmy nadal mogli... — Tu głos p. Polikarpa załamał się niemal zupełnie.

— Winien ci jestem tak wiele... Droga, najdroższa!

Znów chwila przerwy.

— Tak, stanowczo jesteś dla mnie za droga. Żegnaj na zawsze!

— powiedział po chwili z mocą. W tym momencie zaświecił księżyc i zajrzał niedyskretnie do pokoiku p. Polikarpa. Daremnie jednak szukalibyśmy tam pięknej kobiety — przemowy te kierował rozpaczający Polikarp do — litrowej butelki z wódką...

K. E.

Poczta o 7 rano

(o) Jak już donosiliśmy pracownicy wszystkich urzędów pocztowych w Łodzi postanowili uczcić dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych przez przedłużenie pracy w okresie od 20.11 br. do 10.1.49 r. o 1 godz. dziennie.

W związku z tym wszystkie okienka na pocztach otwierają się już o 7 rano, co jest wobec wzmożonego ruchu przedświątecznego bardzo pożyteczne dla interesantów.

ZAWIADOMIENIE

TADEUSZ z firmy „STUDIO” ul. Piotrkowska Nr 65
PRZENIOŚL SIĘ DO SALONU FRYZJERSKIEGO
 Andrzeja Struga 2
 nadal poleca się iaskawej pamięci. (11653 g)

Sygnatura Km. 154/48/VIII
Obwieszczenie o licytacji ruchomości
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VIII, mający kancelarię w Łodzi, ul. 11 Listopada Nr 51, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 grudnia 1948 r. o godzinie 11 w Łodzi, przy ul. Murarskiej Nr 8, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Feliksa Szelągowskiego, składających się z kredensu, szafy, toalety i biurka — oszacowanych na łączną sumę zł 80.000.—.
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 24 listopada 1948 r.
 (K. 41) KOMORNIK.

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH
 ODDZIAŁ W ŁODZI
 ZAWIADAMIA swych członków, że DZIS, dnia 1 grudnia 1948 r., o godzinie 18.15 odbędzie się w sali Szkoły Głównej Handlowej, przy ul. Armii Ludowej Nr 3/5 Wykład Zastępcy Naczelnika Urzędu Planowania Minist. Przemysłu i Handlu ob. KAWCZYŃSKIEGO na temat PLANOWANIE FINANSOWE W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRZEMYSŁOWYCH. (pd.)

Teatr „OSA” przeprowadzi się do sali „Syreny”, ul. Traugutta 1 i w SOBOTE, 4 GRUDNIA, o godzinie 19.30 otwiera sezon 1948/49 komedią muzyczną p. t. **»PORWANIE SABINEK«** z J. Węgrzynem i H. Gruszczyką.
 (K. 37)

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w oddaniu ostatniej przysług Nieodżałowanemu Mężowi mojemu
S. i P.
STANISŁAWOWI WYSOKIŃSKIEMU
 a w szczególności Nacz. Dyrektorem C. T. Skoczano, w. dyr. mgr. Bańkiewiczowi, nacz. Hübnerowi, nacz. Wajsojowi, pp. Kłosowskiemu, Bobakowi, Giedrysowi, p. Wandzie Sieradzi, Radzie Zakładowej oraz Koleżankom i Kolegom Wydz. Statystycznego, Planowania i Organizacyjnego oraz wszystkim współpracownikom C. T., jak również Bratniej Pomocy S. G. H. — składa serdeczne podziękowanie
 ZONA.
 (11561 s)

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
SŁUŻBA INWESTYCJI POSZUKUJE
inżynierów budowlanych
 dla objęcia kierownictwa dużych robót budowl.
WYMAGANE:
 wysokie kwalifikacje i długoletnia praktyka.
 Warunki do omówienia.
 Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym CZPW, Łódź, Al. Kościuszki Nr 4, pokój Nr 60.
 (K. 53)

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA
ZENIT
WŁAD. POZDZIEJ i S-ka
 Punkty sprzedaży:
 Centrala: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 73, telefon 173-97
 Firma St. Dolewski — P. Z. P.
 ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 42, telefon 210-07
 (K. 54)

UWAGA! — MUZYCY
 Dyrekcja Filharmonii Miejskiej w Łodzi ogłasza **KONKURS OTWARTY** dla wszystkich muzyków pragnących od dnia 1 stycznia 1949 r. być członkami orkiestry filharmonicznej.
 Kandydaci winni przygotować 2 utwory do wykonania z tow. fortepianu (nuty dla akompaniatora należy przynieść ze sobą): 1) utwór techniczny, 2) utwór śpiewny. Poza tym zostaną oni poddani próbie czytania nut à vista.
 Komisja Konkursowa przesłucha kandydatów w sali Filharmonii (Narutowicza 20) w poniedziałek, dnia 6 grudnia b. r. godz. 9—13 (smyczki) i 14.30—18.30 (pozostałe instrumenty), oraz we wtorek 7, godz. 15—17.
 p. o. Dyrektora: E. Iżykowski.
 (K. 25)

Pracownia Kozuchów
 poleca zakupić kapturki KOZUCHY oraz BLAMY BARANKOWE — przyjmuje wszelkie zamówienia
ŁÓDŹ, ul. JARACZA Nr 13, I REPERACJE.
 (K. 5)

MYDŁO do GOLENIA

SCHICHT, ŚMIECHOWSKI, TUKAN, PIXIN

w kawałkach 50 gram w detalu zł 80,—
 " 80 " " " 100,—
 " 80 " " " 130,—
 w proszku 60 gram w detalu zł 140,—
 " 250 " " " 360,—

Żądać we wszystkich składach drogerijno - aptecznych i perfumierach.

HURTOWO SPRZEDAJE:
CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ODDZIAŁ w ŁODZI — ul. ŻWIRKI Nr 11.
 (K. 33)

LEKARZE

Dr. PROCHACKI, weneryczne, skórne, 12-2, 4-5, Legionów 17.
 (11608 p)

Dr. TEMPSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosów, moczołociowe, Piotrkowska Nr 114. (K. 74)

Dr. CHYLEWSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosów, 4-7, Piotrkowska 164. (11424)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady zastrzyki, dentystryka. Analizy. Piotrkowska nr 3. (K. 67)

Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3-5, Zawadzka 6. (K. 68)

Dr. PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11-12, 15-16, Sienkiewicza 73.

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych, Al. 1 Maja 3. (K. 71)

Dr. MIRSKI — akuszerka, choroby kobiece — Piotrkowska 14, telefon Nr 237-23. (K. 72)

Dr. KUDREWICZ, specjalista: weneryczne, skórne, 8-9, 4-6, Piotrkowska 106. (K. 73)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 5-10, 5-7, Narutowicza 2. (K. 75)

Dr. GLAZER, skórne, weneryczne, powrócił 5-8, Andrzejka 28. (K. 76)

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne — ul. Piotrkowska nr 109/6, tel. 138-52. (K. 77)

Dr. REICHER — specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (K. 78)

Dr. MAJEWSKI — choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 3, m. 1, Telefon 216-82. (K. 79)

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerka. — Przyjmuje 2-6, Piotrkowska 33. (K. 80)

LEKARZE DENTYŚCI

GABINET dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protektyka zębów. Gdańska 26-a. (K. 69)

LEKARZ - dentysta Zofia BALIČKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon 131-15. (K. 70)

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE po cenach zniżonych poleca F. Stus, Żeromskiego 39, telefon 372-35. (11468 p)

NA RATY oryginalne kanapy, łóżka, tapczany, krzesła, duży wybór tanich leżanek. Tapicer Gwoździński Skłodowska 8 (Podlesna). (K. 1153)

PAŃSTWOWE Gimnazjum i Liceum Gospodarcze w Łodzi, ul. Kilińskiego 63 zakupi zaraz elektryczną lodówkę oraz elektryczną maszynkę do mięsa. (K. 60)

KUPIĘ okazjonalnie wannę emalowaną. Zgłoszenia Południowa 1, sklep galanterijny. (K. 43)

ZATEZASKI „Kohinor” — Czechołowacja, poleca w hurcie „Haget”, Łódź, Piotrkowska 181, tel. 77-33. (K. 56)

SZELAK Lemon-jasny, poleca — „Haget”, Łódź, Piotrkowska 181, tel. 107-33. (K. 57)

FILATELIŚCI!
 Są do nabycia

KARNETY z WYSCIGU DOOKOŁA POLSKI w sklepach „CZYTELNIKA” ul. PIOTRKOWSKA Nr 96, ul. PIOTRKOWSKA Nr 53, ilość ograniczona. (wl.)

PLITY gramofonowe, duży wybór najnowszych przeboi „Melodifon” Piotrkowska 155. (K. 53)

DOMEK dwupokojowy — Juliana do sprzedania. Plac Wolności 6-4. (K. 51)

KOMPLETY żarówek na choinkę ZYRANDOLE poleca:
 Zakład Elektrotechniczny T. G R O D Z K I i Ska ul. Andrzejka 7, Telef. 211-84.

MEBLE wszelkiego rodzaju: garderoby, łóżka, stołki radiowe poleca mechaniczna wytwórnia, mebli. Miszczak — Główna 22, tel. 116-17. (K. 26)

PÓLKI do małego sklepu galanterijnego kupię. Tel. 257-52. (11466 p)

TOKARKE metrowe typ półcełki półnorton, sprzedam. Dominik, Skorupki 19. (K. 10)

KAPELUSZE DAMSKIE
 MĘSKIE modne fasony, jako przyjemny upominek na GWIAZDKĘ poleca firma „NOWOŚĆ” STALNA 20. — Tel. 157-65 (K. 82)

DO sprzedania maszyna saneczkowa 5x70. Luczak Jan Dowborczyków 15/4a, prawa oficyna. (11699 p)

SPRZEDAM zakład fryzjerski nieduży, damsko-męski, z całkowitym urządzeniem w dzielnicy handlowej. Oferty pod „Dobry punkt”. (K. 46)

POPULARNY SKŁAD MEBLI S. GABAŁA

PROCHNIKA 1 (Zawadzka). Najtańsze źródło zakupu mebli. SYTYALNE, stolowe, gabineły, meble białe, TAPCZANY, leniwe i pojedyncze MEBLE.

KOMPLET kotłów stołowych (parowy i zwykły) do sprzedania. Wiadomość: tel. 193-07 (Piotrkowska 96). Oglądać ul. Dworska 8. (wl.)

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH

poszukuje:
 1) KIEROWNIKA WYDZIAŁU TRANSPORTU za. poznanego z gospodarką finansową.
 2) INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW do pracy w Zjednoczeniu i podległych fabrykach.
 3) Wykwalifikowane MASZYNISTKI.
 Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 82. (K. 62)

BRZYCESY zanim kupisz obejrzyj u Wojciechowskiego. Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (K. 44)

KONTUARY i regaly do sprzedania na Bandurskiego 7/9, tel. 185-53 w godz. 9-15. (wl.)

PRACOWNIA kozuchów, poleca kozuchy długie dla firm, kozuski dziecięce, blamy, oraz reperacje kozuchów. Łódź, Nowotki 33 (dawnej Pomorska). (K. 29)

KAPELUSZE damskie, męskie, duży wybór poleca sklep Piotrkowska 223. (K. 30)

SPRZEDAM opony — stan dobry 600x20 róg Legiewniczkiej i Tokarskiej w podwórzu. (11704 p)

MAŁY sklep, Piotrkowska, koło Jaracza przyjmie wspólnika z udziałem do towaru. Oferty „50 zysku”. (11558 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY
 POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa, referencje konieczne, 11 Listopada 94, m. 7. Zgłaszać się do godz. 16. (11556 s)

Historia z morałem



Gdy ktoś co dzień
 Żeby czyste,
 Niepotrzebny;
 Mu dentyści!

I gość, co ma
 Szczęki zdrowe
 W cyrku może
 Występować.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
 Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18
 Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 15-14, tel. 125-64
 Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02
 Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 135-64
 Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
 Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 0 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 1 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 0 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 1 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty.
RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm 1 dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 tam 50%. Ponad 50 mm 1 2-tamowe 100%.
 2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
 3. Za niedziele i święta 30%.
 4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5436 Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (tanie) Piotrkowska 198

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 9-18. Telefon 180-74.
 Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—
 z przesyłką pocztową zł 135,—
 z dostarczeniem do domu zł 170,—
 Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

Ohwieszcz nie o przetar u

Polska Agencja Prasowa PAP, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 133 — ogłasza PRZETARG na sprzedaż następujących pojazdów mechanicznych:
 1) samochód osobowy marki Peugeot na chodzie,
 2) samochód osobowy marki Wolscy na chodzie,
 3) samochód ciężarowy marki Borgward na chodzie
 4) motocykl marki DKW 250 cc bez przyrępek na chodzie.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na kupno samochodu” należy składać do dnia 10 grudnia br., Piotrkowska 133, I piętro, Administracja, jak również do obejrzenia na miejscu.

Ofertant winien złożyć wadium w wysokości 20% kwoty oferowanej na PKO konto VII-116 i kwitw. łączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 grudnia o godzinie 10 rano.

Nabywca obowiązany jest natychmiast po zawarciu transakcji kupna uiścić całkowitą sumę nabywca samochodu. (K. 59)

PRZYJMIEMY wykwalifikowane szwaczki na kanadyjki. Praca tylko do domu. Czuj-Czuj, Stalna 4, I p. (11700 p)

POMOCNICA domowa do lekarza potrzebna. Narutowicza 54-3. Od 1-3. (11703 p)

POTRZEBNA gosposia z umiejętnością gotowania. Łódź, Al. Kosciuszki 98, m. 4. (11703 p)

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki (sztukowiec). Pracownia krawiecka, Żeromskiego 85 (front) (11702 p)

POMOCNICA domowa ze świadectwami potrzebną. Wiadomość, Piotrkowska 92, wytwórnia wafel. (11719 p)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIEGOWY bilansista pragnie zmienić pracę. Oferty „11715”. (11715 p)

TECHNIK - elektryk, b. kierownik ruchu poszukuje posady. Oferty pod „Technik” do adm. Dz. E. (11706 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Instytutu Przemysłowo - Ziemleńskiego, Próchnika 25. (11382 g)

SEKRETARIAT ROCZNEJ SZKOŁY PRZY SPOSOBIENIA ADMIN. HANDLOWEGO I. P. R. ul. Andrzejka Struga Nr 4
 Telefon 217-19
 przyjmuje zgłoszenia na nowe trzymiesięczne KURSY maszynopisania z korespondencją, księgowości, przedsiębiorstwa, bilansowania i analizy bilansu. (K. 767)

LOKALE
POKOJU z kuchnią w śródmieściu bez mebli poszukuje. Wytw. chem. tel. 140-25. (K. 52)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią wygodny na 2-3 pokojowe. Zwrot remontu. Lipowa 27/12. (K. 50)

2 POKOJE kuchnia odstęp, zwrot remontu, Grodzisk Warszawa, Restauracja Romanowskiej. (11644 p)

3 POKOJE z kuchnią przy Pl. Wolności izmianę na mniejsze. tel. 288-03. (K. 48)

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju. Oferty Czytelnik — Piotrkowska 96 „Cena obojętna”. (11713 p)

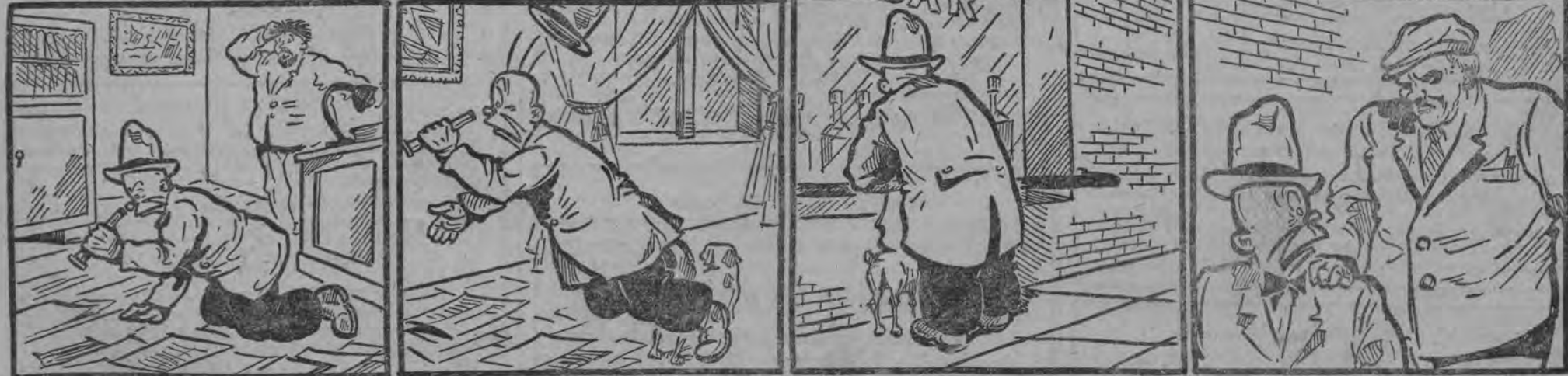
ZA pokój niekrepujący, poprowadzę gospodarstwo, przyjmuję do domu lub szycie. Starsza z 10 let. córka. Oferty „Pokój niekrepujący”. (11700 p)

MIESZKANIE 3 pokojowe, wszelkie wygody, okolica Magistrackiej — zamienię na Warszawę za dopłatą. Oferty administracja — „Dziennik” pod „Magistracka”. (11295 p)

BRZYCESY specjalnie wykonuje krawiec z Warszawy, Piotrkowska nr 176-12. (K. 12)

GWIAZDKI ZŁOTE
 metalowane oraz ozdoby CHOLIKOWE po cenach najniższych „BAZAR KATOLICKI” ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA 49
 Telefon 157-33
 Hurt. (K. 55)

PLAN „SW” ZAGINAŁ



Sprawa zaginięcia planów zainteresowała Agapitę.
 — Postaram się odnaleźć złodzieja — rzekł do pana Łodyżki i dobiegłszy szło powiększające, zaczął przeszukiwać mieszkanie. Żadnych jednak podejrzanych śladów nie odkrył.

Chodząc po mieszkaniu, potknął się nagle o złotego pieska, który, jak się okazało, nie był Wisjorskiem.
 — Prawda — rzekł do siebie. — Trzeba psa odprowadzić na miejsce, skąd go wzięłam. Może właściciel jego już się niepokoi.

Szybko zbiegł Agapitę po schodach, a piesek tańczył wokół niego, męcząc go ogonem. Doszedłszy do baru, starszy pan przyklepnął i zaczął przywigzywać psa w miejscu, skąd go przed kwadransiem zabrał.
 — Na szczęście młot jeszcze pieska nie szuka — mruczał przy tej czynności.

Nagle jakaś ręka spadła na ramię Agapitę i donośny głos zawołał:
 — Ha, mam cię! Chciałeś mi ukraść mojego Medorita! Njodoczekanie twoje! Zaraz cię oddam mł'ci!
 Przed przerażonym Agapitem stał jakby człek obrzypany tuszą.